

4 kwietnia. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Dn 13,41-62) Na wygnaniu w Babilonie zgromadzenie Izraela skazało na śmierć Zuzannę, fałszywie oskarżoną przez dwóch starców. Wtedy Zuzanna zawołała donośnym głosem: „Wiekuisty Boże, który poznajesz to, co jest ukryte, i wiesz wszystko, zanim się stanie. Ty wiesz, że złożyli fałszywe oskarżenie przeciw mnie. Oto umieram, chociaż nie uczyniłam nic z tego, o co mię ci złośliwie obwiniają”. A Pan wysłuchał jej głosu. Gdy ją prowadzono na stracenie, wzbudził Bóg świętego ducha w młodzieńcu imieniem Daniel. Zawołał on donośnym głosem: „Jestem czysty od jej krwi!” Cały zaś lud zwrócił się do niego, mówiąc: „Co oznacza to słowo, które wypowiedziałeś?” On zaś powstawszy wśród nich powiedział: „Czy tak bardzo jesteście nierozumni, synowie Izraela, że skazujecie córkę izraelską bez dochodzenia i pewności? Wróćcie do sądu, bo ci ją fałszywie obwinili”. Cały lud powrócił spiesznie. Starcy zaś powiedzieli: „Usiądź tu wśród nas i wyjaśnij nam, bo tobie dał Bóg przywilej starszeństwa!” Daniel powiedział do nich: „Oddzielcie ich, jednego daleko od drugiego, a osądzę ich”. Gdy zaś zostali oddzieleni od siebie, zawołał jednego z nich i powiedział do niego: „Zestarzałeś się w przewrotności, a teraz wychodzą na jaw twe grzechy, jakie poprzednio popełniałeś, wydając niesprawiedliwe wyroki. Potępiałeś niewinnych i uwalniałeś winnych, chociaż Pan powiedział: «Nie przyczynisz się do śmierci niewinnego i sprawiedliwego». Teraz więc, jeśli ją rzeczywiście widziałeś, powiedz, pod jakim drzewem widziałeś ich obcujących ze sobą?” On zaś powiedział: „Pod lentyszką. Daniel odrzekł: „Dobrze!

Skłamałeś na swą własną zgubę. Już bowiem anioł Boży otrzymał od Boga wyrok na ciebie, by cię rozedrzeć na dwoje!” Odesławszy go rozkazał przyprowadzić drugiego i powiedział do niego: „Potomku kananejski, a nie judzki, piękność sprowadziła cię na bezdroża, a żądza uczyniła twe serce przewrotnym. Tak postępowaliście z córkami izraelskimi, one zaś bojąc się obcowały z wami. Córka judzka jednak nie zgodziła się na waszą nieprawość. Powiedz mi więc teraz, pod jakim drzewem spotkałeś ich obcujących ze sobą?” On zaś powiedział: „Pod dębem”. Wtedy Daniel powiedział do niego: „Dobrze! Skłamałeś i ty na swoją własną zgubę. Czekam bowiem anioł Boży z mieczem w ręku, by rozciąć cię na dwoje, by was wytępić!” Całe zgromadzenie zawołało głośno i wychwalało Boga, że ocala tych, co pokładają w Nim nadzieję. Zwrócili się następnie przeciw obu starcom, ponieważ Daniel wykazał na podstawie ich własnych słów nieprawdziwość oskarżenia. Postąpiono z nimi według miary zła, wyrządzonego przez nich bliźnim, zabijając ich według prawa Mojżeszowego. W dniu tym ocalono krew niewinną.

(Dn 13,41-62)

Na wygnaniu w Babilonie zgromadzenie Izraela skazało na śmierć Zuzannę, fałszywie oskarżoną przez dwóch starców. Wtedy Zuzanna zawołała donośnym głosem: „Wiekuisty Boże, który poznajesz to, co jest ukryte, i wiesz wszystko, zanim się stanie. Ty wiesz, że złożyli fałszywe oskarżenie przeciw mnie. Oto umieram, chociaż nie uczyniłam nic z tego, o co mię ci złośliwie obwiniają”. A Pan wysłuchał jej głosu. Gdy ją prowadzono na stracenie, wzbudził Bóg świętego ducha w młodzieńcu imieniem Daniel. Zawołał on donośnym głosem: „Jestem czysty od jej krwi!” Cały zaś lud zwrócił się do niego, mówiąc: „Co oznacza to słowo, które wypowiedziałeś?” On zaś powstawszy wśród nich powiedział: „Czy tak bardzo jesteście nierozumni, synowie Izraela, że skazujecie córkę izraelską bez dochodzenia i pewności?

Wróćcie do sądu, bo ci ją fałszywie obwinili”. Cały lud powrócił spieszenie. Starcy zaś powiedzieli: „Usiądź tu wśród nas i wyjaśnij nam, bo tobie dał Bóg przywilej starszeństwa!” Daniel powiedział do nich: „Oddzielcie ich, jednego daleko od drugiego, a osądzę ich”. Gdy zaś zostali oddzieleni od siebie, zawołał jednego z nich i powiedział do niego: „Zestarzałeś się w przewrotności, a teraz wychodzą na jaw twe grzechy, jakie poprzednio popełniałeś, wydając niesprawiedliwe wyroki. Potępiałeś niewinnych i uwalniałeś winnych, chociaż Pan powiedział: «Nie przyczynisz się do śmierci niewinnego i sprawiedliwego». Teraz więc, jeśli ją rzeczywiście widziałeś, powiedz, pod jakim drzewem widziałeś ich obcujących ze sobą?” On zaś powiedział: „Pod lentyszkciem. Daniel odrzekł: „Dobrze! Skłamałeś na swą własną zgubę. Już bowiem anioł Boży otrzymał od Boga wyrok na ciebie, by cię rozedrzeć na dwoje!” Odesławszy go rozkazał przyprowadzić drugiego i powiedział do niego: „Potomku kananejski, a nie judzki, piękność sprowadziła cię na bezdroża, a żądza uczyniła twe serce przewrotnym. Tak postępowaliście z córkami izraelskimi, one zaś bojąc się obcowały z wami. Córka judzka jednak nie zgodziła się na waszą nieprawość. Powiedz mi więc teraz, pod jakim drzewem spotkałeś ich obcujących ze sobą?” On zaś powiedział: „Pod dębem”. Wtedy Daniel powiedział do niego: „Dobrze! Skłamałeś i ty na swoją własną zgubę. Czekam bowiem anioł Boży z mieczem w ręku, by rozciąć cię na dwoje, by was wytępić!” Całe zgromadzenie zawołało głośno i wychwalało Boga, że ocala tych, co pokładają w Nim nadzieję. Zwrócili się następnie przeciw obu starcom, ponieważ Daniel wykazał na podstawie ich własnych słów nieprawdziwość oskarżenia. Postąpiono z nimi według miary zła, wyrządzonego przez nich bliźnim, zabijając ich według prawa Mojżeszowego. W dniu tym ocalono krew niewinną.

(Ps 23,1-6)

REFREN: Nic mnie nie trwoży, bo Ty jesteś ze mną

Pan jest moim pasterzem:
niczego mi nie braknie,
pozwala mi leżeć
na zielonych pastwiskach.

Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć,
orzeźwia moją duszę.
Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach
przez wzgląd na swoją chwałę.

Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę,
zła się nie ulęknię, bo Ty jesteś ze mną.
Kij Twój i laska pasterska
są moją pociechą.

Stół dla mnie zastawiasz
na oczach mych wrogów;
namaszczasz mi głowę olejkiem,
kielich mój pełny po brzegi.

Dobroć i łaska pójdą w ślad za mną
przez wszystkie dni życia
i zamieszkam w domu Pana
po najdłuższe czasy.

Aklamacja (Ez 33,11)

Pan mówi: Nie chcę śmierci grzesznika , lecz aby się nawrócił i miał życie.

(J 8, 12-20)

Jezus przemówił do faryzeuszów tymi słowami „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia”. Rzekli do Niego faryzeusze: „Ty sam o sobie dajesz świadectwo. Twoje świadectwo nie jest prawdziwe”. W odpowiedzi rzekł do nich Jezus: „Nawet jeżeli Ja sam o sobie daję świadectwo, to świadectwo moje jest prawdziwe, bo wiem, skąd przyszedłem i dokąd idę. Wy zaś nie wiecie ani skąd przychodzę, ani dokąd idę. Wy osądzacie według zasad tylko ludzkich. Ja nie sądzę nikogo. A jeślibym nawet sądził, to sąd mój jest prawdziwy, ponieważ nie jestem sam, lecz Ja i Ten, który Mnie posłał. Także w waszym Prawie jest napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest prawdziwe. Oto Ja daję świadectwo o sobie samym oraz zaświadcza o Mnie Ojciec, który Mnie posłał”. Na to powiedzieli Mu: „Gdzież jest twój Ojciec?” Jezus odpowiedział: „Nie znacie ani Mnie, ani mego Ojca. Gdybyście Mnie poznali, poznalibyście i mojego Ojca”. Słowa te wypowiedział przy skarbcu, kiedy nauczał w świątyni. Mimo to nikt Go nie pojął, gdyż godzina Jego jeszcze nie nadeszła.

Komentarz:

Dwie wielkie prawdy mówi nam dzisiaj Pan Jezus. Po pierwsze, „kto Mnie widzi, widzi Tego, który Mnie posłał”. Dopiero w Jezusie Chrystusie możemy poznać czystą prawdę o Bogu i skorygować różne

wypaczenia, jakie znalazły się w różnych naszych wyobrażeniach na temat Boga.

Jezus Chrystus był cały przezroczysty – widzialna w Nim była w pełni Jego nauka oraz prawdziwe oblicze Jego Ojca, które objawił swoim życiem. Ojciec Przedwieczny jest właśnie taki, jak Jezus Chrystus: jest wszechmocnym Stwórcą nieba i ziemi, a zarazem Jego wszechmoc przejawia się przede wszystkim w miłości; jest przeciwnikiem ludzkiego grzechu, a zarazem pełen czulej miłości do najgorszego nawet celnika i najbardziej pogardzanej jawnogrzesznicy. Patrząc na Jezusa Chrystusa, możemy wreszcie zrozumieć, że w swojej miłości do nas Bóg jest absolutnie bezinteresowny, a jeśli czasem żąda od nas rzeczy trudnych, to dlatego, że naprawdę zależy Mu na naszym dobru.

Naprawdę warto pamiętać o tym podstawowym kryterium prawdy o Bogu: im uważniej, z im większą miłością będziemy się wpatrywać w Jezusa Chrystusa, tym więcej będziemy wiedzieli, kim jest Bóg i że jest On miłością.

Ale również tego, kim jest człowiek, możemy się ostatecznie dowiedzieć dopiero w Jezusie Chrystusie. „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” – mówi Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii. Dopiero dzięki Chrystusowi dowiedzieliśmy się, że dla Boga jesteśmy tak bardzo ważni i tak przez Niego kochani, że aby nas uratować, dał nam własnego Syna. I dopiero dzięki Chrystusowi dowiedzieliśmy się, że sens naszego człowieczeństwa zrealizuje się ostatecznie dopiero w życiu wiecznym i że nieszczęsny to człowiek, choćby nawet cały świat zyskał, który zagubi się duchowo. Zamknie się na słowo zbawienia i nie osiągnie

życia wiecznego. Bardzo przejmujące są słowa dzisiejszej Ewangelii, że nie rozpoznając Chrystusa jako światła i nie wierząc w Niego, człowiek pozostaje w ciemności.

O. Jacek Salij OP